

Czwartek Zenona
Piątek Wiktorii
Sobota Wigilia. Irminy
Niedziela Narodz. Chr. Pana
Poniedziałek Szczepana
Wtorek Jana Ewangelisty
Środa Młodzianków

Wschód g. 8 m. 10
Zachód g. 3 m. 48
Długość dnia g. 7 m. 38

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rs. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rs. 10 k.
Półrocznie „ 5 —
Kwartalnie „ 2 50
Miesięcznie „ 85

REDAKCJA

ADMINISTRACJA

W ŁODZI
ul. Piotrkowska № 81.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 10 (22) grudnia 1898 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Częstochowie w księgarni M. Lipskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

KONCERTY PADAREWSKIEGO

odbędą się w Łodzi w **Sali Koncertowej** przy ul. Dzielnej dnia 17 i 18 stycznia 1899 r.

CENY MIEJSC: Rząd I, II rb. 10; III, IV rb. 7,50; V, VI rb. 6; VII, VIII, IX rb. 5; X, XI, XII, XIII rb. 4; XIV, XV, XVI, XVII rb. 3; XVIII, XIX; XX rb. 2. Łoże parterowe rb. 40. Łoże I-go piętra rb. 25. Balkon 1 rb. 3. Balkon II rb. 2. Wejście rb. 1,50. Galerya rb. 1.

Bilety zamawiać można w księgarni, składzie nut i fortepianów Gebethnera i Wolffa, PIOTRKOWSKA 46.

Na Gwiazdkę!

25% taniej 25%

EGZYSTUJE OD 1880 ROKU

Pierwsza Warszawska

KONKURENCYA

Warszawa Łódź, Piotrkowska 41

Bielizna i krawaty własnego wyrobu.

Barchany od 10 k.

Bluzki, matinki, halki

Bielizna wełniana i półwełniana, wyroby pończosznicze i t. d.

Resztki barchanowe i batystowe

za bezcen.

SZKOŁA

Muzyczna

Piotrkowska 86

Z dniem 2 stycznia rozpoczyna się nowe półrocze. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły muz. od 10 — 2 i od 4 — 6

CUKIERNIA

M. ULRICHA

ulica Piotrkowska 97,

poleca na nadchodzące święta, znane ze swej dobroci wszelkie

wyroby cukiernicze.

RESTAURACJA

„HOTELU MANTEUFLA”

☞ poleca ☜

na nadchodzące święta

Świeże Ostrygi i Homary

„ Turboty i Sole

„ Pasztety strasburskie

„ Pasztety ze zwierzyny własnego wyrobu

„ Ananasy włoskie

Wyborny Kawior Astrachański, gruboziarnisty

Cąbry - Pieczenie Sarnie

Bażanty, Jarzabki, Kwiczoly

jakoteż wszelkie Nowalie i Delikatesy.

J. Petrykowski.

☞ Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę dla pań „SONETY i GAZELE“ Juliana Łętowskiego. Wydanie salonowe, ozdobne rb. 1. W pięknej oprawie rb. 1 kop. 50. Do nabycia w drukarni Grabowskiego i S-ki, Piotrkowska 81.

KALENDARZYK.

Jutro.

Salon artystyczny Benedykta 1.

Panorama „Obleżenie Paryża“ (Pasaż Szulca).

Sojusz franko-niemiecki.

Stara nienawiść francuzów do anglików odżyła z żywiołą siłą, zagłuszającą nawet pogrom sedański i od tylu lat żywioną chęć odwetu za upokorzenia i klęski, doznane od zwyciężkich germanów, gdy zagony ich zalewały pola i niwy francuskie.

Rozprawy na temat zbliżenia Francji do Niemiec, niemiłkniego jakoby wobec wyzywającej polityki Albionu zajmują już nietylko mężów stanu, ale i szerokie koła polityczne trzeciej rzeszy pospolitej.

Nawet gazety niezależne pomieszczają już artykuły wstępne, osławiające opinię publiczną z myślą sojuszu z sąsiadem z za Renu, sojuszu, o którym przed paru jeszcze miesiącami żaden francuz nie pomyślałby bez wstępu, a mowa o nim poczytywaną by była wprost za zdradę stanu.

Półrządowe organy bez ogródki nazywają Anglię głównym wrogiem Francji, której, jako mocarstwu wiodącemu politykę kolonialną, największe niebezpieczeństwo grozi ze strony Wielkiej Brytanii.

Dzienniki przodujące opinii francuskiej, dzienniki najbardziej patryotyczne wypowiadają pogląd na sprawę tę będącą palącą sprawą dnia w duchu przyjaznym dla Niemiec.

Nakoniec ambasador niemiecki przy trzeciej rzeszy pospolitej hr. Münster w dniu 13 b. m. wydał obiad na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych Deleassé, który dziwnym wypadkiem zeszedł się z głośnym artykułem wstępnym „Liberte“, poświęconym myśli franko-niemieckiego sojuszu

„W pewien prześliczny poranek — pisze „Liberte“ — my wciąż wyteżając wzrok ku naszej wschodniej granicy, spostrzegamy naraz, że anglicy nietylko są naszymi rywalami, ale nadto nieprzejednanymi wrogami.

Powiedziano bez ceremonii, że jesteśmy zbyt niespokojni, zbyt często wchodzimy w drogę anglikom, że w świecie niema miejsca dla dwóch wielkich mocarstw kolonialnych, nakoniec Anglia posiadając silną i dobrze uzbrojoną flotę, niedostępna w domu i w koloniach uważa za właściwe dyktować nam swoje prawa, wzywać do ustąpienia zewsząd, gdzie tylko podobało się jej być władczynią.

Powiedziano nam to bez wszelkich obślonek, z cyniczną otwartością i to w chwili, gdy w sprawie, która wywołała nieprzyjazne zatargi daliśmy zadość niezyszeniu.

To też ludzie, którym powierzono losy Francji zaczynają poważnie myśleć o zbliżeniu się do Niemiec przy odpowiednich warunkach.

Myśl ta znajduje oddźwięk w opinii publicznej i rozszerza się coraz bardziej, znajdując przyjazne echo w Niemczech, którym Anglia nie może dać nic bardziej pożądanego niż zakończenie sporu z sąsiadem zachodnim.

Z artykułu tego, cieszącego się wśród prasy

Francuskiej dobrą reputacją wieje ton pełen godności, pomimo podjęcia myśli o zbliżeniu franko-niemieckim, które aczkolwiek pożądanem jest dla Francji, nie może atoli być okupionem przez poniżenie godności narodowej.

Francja dąży do zgody, do kompromisu w imię najżywniejszych interesów kraju, związanych z posłannictwem jej na drugiej półkuli, w koloniach.

„Dopóki idea odwetu—pisze dalej „Liberté”—odrywała wszystkie siły kraju od pozytywnej pracy, francuzi widzieli przyszłość swoją tylko w walce z sąsiadem, pozostawiając na uboczu wszelkie inne sprawy. Wszystko niesiono na ofiarę obrażonej miłości własnej, do wielkiej zaś pracy cywilizacyjnej robotników nie stało.”

Przewrót w opinii publicznej Francji podał gazecie „Gaulois” myśl zwrócić się do wybitnych pisarzy mężów politycznych z zapytaniem o zdanie ich w sprawie zbliżenia do Niemiec.

Na zapytanie to odpowiedziało bardzo wielu. P. de Aistournelle, były dyplomata i członek izby deputowanych, sojusz między Rosją, Francją i Niemcami uważa za niunikniony, pytanie tylko, czy wypłyne on z konsekwencji wypadków, czyli też będzie wynikiem przezorności mężów stanu.

Najbardziej zasadnicze interesy Europy zależą od pokojowego załatwienia sprawy Alzacji i Lotaryngii.

Akademik i historyk Vandal otwarcie wypowiada, że byłby mocno zdziwionym, gdyby Niemcy zbliżyli się do Francji na podstawie racjonalnego rozwiązania sprawy alzacko-lotaryngskiej.

Deputowany i literat Mezier sądzi, że Francja nie powinna uledz, lecz broniąc słusznych swoich pretensyj strzedz pilnie jedności ojczyzny.

Tego samego zdania trzyma się i książę de Broglie i nie widzi ze strony Niemiec chęci zamiany Alzacji i Lotaryngii na zamorskie kolonie.

Były zaś poseł de Schadordi myśli o zbliżeniu franko-niemieckim tłómaczy gorączką kolonialną, która oświadczyła umysły.

W sprawach kolonialnych zbliżenie do Niemiec nie Francji pomódz nie może, a wyrzeczenie się Alzacji i Lotaryngii postawi ją w zupełnej zależności od sąsiada z za Renu.

Aby być silną i mieć głos w Europie Francja musi być wrogiem Niemiec. Rywalizacja handlowa z Anglią bardziej niebezpieczną jest dla tej ostatniej i z tego korzystać należy.

Generał Jaques również zwalcza politykę kolonialną, której, zdaniem jego, nie sprzyja geograficzne położenie Francji, przytem generał twierdzi, że Niemcy nigdy nie oddadzą Alzacji i Lotaryngii, albowiem krok podobny osłabiłby powagę Wilhelma II w Niemczech.

Leroua-Bolie wskazuje europejską federację jako cel wszelkich wysiłków.

Senator Waddington zapytuje, czy w chwili, gdy skierowane przeciw niej trójprzymierze słabnie, Francja będzie miała dość bezczelności, aby rzucić się objęcia swego zwycięzcy. Niechaj Francja strzeże przymierza z Rosją i niech się powstrzyma od wszelkich kompromitujących ją sojuszków.

Z przytoczonych zdań wpływa, że zbliżenie Francji do Niemiec mogłoby nastąpić li tylko na podstawie zwrotu Alzacji i Lotaryngii, co w danej chwili absolutnie jest niemożliwem.

Zresztą Niemcy nie mają zbyt wielkiego interesu kosztem aż takich ofiar okupować przyjaźń francuską, zwłaszcza, gdy oparci o Anglię, uzupełniając potężną jej flotę swoją potężną armią lądową, mogą wytargować dla siebie coś więcej jeszcze nad port Kiau-Czau przy ostatecznym rozwiązaniu kwestyi chińskiej zyskać tyle im potrzebne kolonie zamorskie.

Debata więc gazet francuskich nad zbliżeniem z Niemcami mogą mieć tylko teoretyczne znaczenie, które w praktyce nigdy, a przynajmniej nieprędko urzeczywistnionem być może.

Ze strony zaś Niemiec gotowość do wyciągnięcia dłoni ku Francji może być tylko manewrem, obliczonym na rozbięcie podwójnego przymierza.

Wszelkie więc angażowanie się Francji w tej mierze byłoby zbyt ryzykownem.

Sami francuzi powinni by uniknąć niebezpieczeństwa, aby nie stać się zabawką w rękach wroga i nie posłużyć do wykonania ich planów.

Niezawodnie Francja i Niemcy mają wspólne interesy, odkąd zmiany na kontynencie europejskim wskazały państwu lądowemu, jako jedyny cel ich zabiegów zamorskie kolonie.

Na drodze tej wczesniej, czy później spotkać się one bowiem muszą z Anglią, którą wciąż jeszcze usiłuje zamknąć świat cały dla kolonialnej polityki mocarstw, a w tym wypadku interesy Francji i Niemiec jednakie.

Z drugiej atoli strony naturalnymi sprzymierzeńcami Francji może być tylko Rosja i Włochy, dla przyjaźni z Niemcami stanowiąca jeszcze nie wybila godzina.

S. I.

Z powodu odsłonięcia pomnika.

Oberpoliemajster m. Warszawy, z powodu odsłonięcia pomnika Mickiewicza, w d. 24 b. m. odbyć się mającego, podaje do wiadomości powszechnej, co następuje:

1) Obecnie przy odsłonięciu pomnika mogą być tylko osoby posiadające bilety, przedtem rozdane przez komitet budowy pomnika.

2) Dla osób, posiadających bilety, wyznaczone miejsca na Krakowskim Przedmieściu, od ulicy Czystej do Nowomiodowej, oraz ulicy Trę-

backiej, od Krakowskiego Przedmieście do Nowosenańskiej.

3) Posiadający bilety wpuszczani będą na wyznaczone miejsca od godz. 8 do 10 rano.

4) Osoby, posiadające bilety na miejsca będą wpuszczane:

a) z biletami białymi od strony Nowego Świata;

b) z biletami niebieskimi—od Nowego Świata i ulicy Czystej;

c) z biletami czerwonymi — od Nowosenańskiej i Trębackiej i

d) z biletami zielonymi od placu Zamkowego i Nowomiodowej;

5) Podjazd przed pomnik dozwolony jest tylko Krakowskim Przedmieściem od strony Nowego Świata i ul. Królewską od strony Mazowieckiej i tylko osobom, posiadającym bilety białe, przyezym stangreci powinni mieć na kapeluszach lub czapkach wydane przez komitet białe bilety.

6) Po odsłonięciu pomnika wyjście z miejsc, przeznaczonych dla publiczności będzie dozwolone:

a) dla osób z biletami białymi i niebieskimi w stronę Nowego Świata.

b) dla osób z biletami czerwonymi—w stronę Wierzbowej i Nowo-Senańskiej.

c) dla osób z biletami zielonymi—w stronę placu Zamkowego i Nowo-Miodowej.

7) Przy odsłonięciu pomnika publiczność może stać na trotuarach i na środku ulicy, w miejscach wyznaczonych, nie zajmując jednak trotuaru okalającego skwer, po odsłonięciu zaś pomnika i dni następnych publiczność będzie mogła chodzić Krakowskim-Przedmieściem oraz ulicami przyległymi tylko po trotuarach, nie zatrzymując się i nie schodząc na ulicę.

8) Ruch kołowy i wagonów kolei konnej na Krakowskim-Przedmieściu, od placu Zamkowego do ulicy Królewskiej, oraz na ulicach przylegających do takiej samej przestrzeni do Krakowskiego-Przedmieścia, zostanie od rana d. 24 b. m. zawieszony i przywrócony dopiero po odsłonięciu pomnika, kiedy publiczność, posiadająca bilety, rozjeździe się z miejsc dla niej przeznaczonych.

Zygzaki.

Od jednego z techników odebraliśmy list następujący:

Czytam w „Kuryerze Codziennym” monitum skierowane przez korespondenta tego pisma do sekcji technicznej. Czytam i myślę: co u diabła za „wyżyny techniki?”

Panie, pytam sąsiada nakazując Kuryera, co to znaczy: „wyżyny techniki?”

Sąsiad po namyśle odpowiada: Bo widzi Pan, inną logikę mają reporterzy, streszcza się ona w słowach: „jak najwięcej — od wiersza.”

— Chce z nami, jaszczurami ugodę przeprowadzić.

— Czy tak?

— Całą jego dążnością będzie zwrócić nas pod panowanie krzyżackie.

— To mu się nie uda!

— Nigdy, nigdy wolali inni.

— Aleć nuncyusz ma moc straszną...

— Tak?..

— A jakąż?

— Papież mu ją w swoich pismach wyznaczył. Nawet może wykląć!

— Boże!

— W każdym razie przyjmijmy nuncyusza wspaniale, jak można najwspanialej! Niech we wszystkie dzwony biją, niech lud wyjdzie z chorągiewkami i światłem, niech dziewczynki, białe ubrane, sypią kwiaty pod te święte nogi, niech z trybularzy kłęby kadzideł płyną w przestworza.

— Wybornie, wybornie!

— Książa będą śpiewali „Te Deum”, będą zagrzani, organy zahuczą.

Wspaniale będzie przyjęcie, ale jak nuncyusz zechce układać się z nami w sprawach krzyżackich nikt nie stawia się na jego wezwanie.

Służbie nawet i pacholkom niech wasze żony to zapowiedzą—bo wam samym nie przystoi.

(d. c. n.)

RYCERZE JASZCZURKOWI.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XV WIEKU

przez

A. Chleboradzkiego.

(Dalszy ciąg.—patrz z № 291).

Chłop zamknął się w swoich wsiach, otoczył wałami przejścia i strzegł, aby nikogo do swych izb nie puścić.

To utrudniało bardzo drogę Hansowi Beisenowi, bo nieraz całe wieś trzeba było objeżdżać dookoła, albo zatrzymywać się i paktować o wolny przejazd z kmieciem.

Witali chłopci Hansa bardzo radośnie, gdy się dowiedzieli, że od związkowców jedzie i wtedy nie skąpili ani pomocy, ani rady, kędy ma jechać, aby w bagnach i kałużach pruskich nie utonął. Hans nie zawsze chciał się usprawiedliwiać, bojąc się aby czasami nie wpadł w ręce chłopów przychylnych wielkiemu mistrzowi, którzy także we wsiach swoich byli zabarykadowani.

Tak szła mu droga leniwo, ale nie bez korzyści, bo wszędzie, gdzie mógł się zatrzymać, opowiadał chłopom o nowej organizacji towarzystwa jaszczurkowego, a nawet te wieś, które jeszcze w opozycję dla mistrza krzyżackiego nie trwały, namówił do tego.

Droga Hansa wydała bardzo szczęśliwe rezultaty.

— Ha, myślał sobie—trudna bo trudna, mordująca i straszna, aleć to przecie sownie się oplacająca.

Gdańsk już się przystroił na przyjęcie nuncyusza. Rzemieślnicy wykańczali bramę tryumfalną, a bractwani przybierali kościoły i stroili obrazy.

Beizen wjechał do miasta. Znali go wszyscy i witali szczerze, zdejmując czapki i kłaniając się nisko. On kłaniał się również nie zdejmując czapki i jechał szybko w stronę ratusza, gdzie zastał zebranych wielu radnych i samego burmistrza.

Wszedł do dużej sali, w której na stole stał duży krzyż z rozpiętym na nim ciałem Zbawiciela. Zdjął czapkę i rzekł:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki, wieków, odparli zebrani.

— Radzicie zapewne nad przyjęciem nuncyusza.

— Dobrze mówisz. Radzimy nad przyjęciem jego świętobliwości. Chcemy, aby mu miasto coś podarowało.

— Dobrze czynicie, ja sam do tej ofiary dorzucę parę sztuk złota.

— Dobrze uczynicie, odrzekł burmistrz.

— Ale czy wy wiecie poco tu nuncyusz zjeżdża?

A poco!

Aha, myślę, po co u dyabła dla miłego grosza takie łamańce mózgowy wyprawiać.

Oj figlarze, figlarze!

„Koń złamał nogę na naszym bruku“, a więc rycerze miotły i bata powinni pomysleć nad zapobieżeniem temu a „ojcowie miasta zaradzić.“ Bravo! teren do skoków, ale: „wyżyny“, „wyżyny techniki“ fe panie! ludzie się z pana śmieją, a panu przecież o powagę chodzić powinno. Podobno pan nawet dajesz tego dowód, przychodząc na koniec posiedzeń sekcji, aby tych „reklamowych odczytów“ nie słuchać. Rozumiem pana. Lecz co poradzić z ludźmi złośliwymi, którzy twierdzą, — że pan to robisz w celu, bo byś nie z tych odczytów nie zrozumiał. Złośliwi, nie prawdaż?

Są sprawy właściwie łódzkie, a do najwyraźniejszych zaliczymy następującą.

W pewnym kantorze łódzkim znalazł się weksel nie zażyrowany, którego właściciel kantoru dostał na zastaw. To było wciągnięte w książki.

Zeszło sporo czasu. O wekslu tym długo terminowym zapomniano.

Za to jeden z wydalonych z kantoru fakt ten sobie przypomniał. Poszedł do wystawcy weksłu pana X. i zaprojektował, że za ten nieżyrowany weksel grubo zapłaci posiadacz.

Rzecz tę wziął w swoje ręce, jeden z takich adwokatów, dla których powyższa sprawa zupełnie naturalny stanowi zarobek i etyce palestranckiej nie ubliża wcale.

We troje też: właściciel weksłu, dawny współpracownik i ów adwokat urządzili nagankę na kantor.

Rzeczywiście policya po dokonanej rewizji w kantorze bankierskim znalazła nieżyrowany weksel.

Sprawa poczęła się gmatwać. Bankier zapomniawszy, skąd ma ten weksel i chciał już dać odstępnego nagance 5,000 rubli, za 1,000 rublowy oblig.

Ale każdy z tej trójcy zażądał po 5,000 rubli.

To było troszkę za wiele.

Poczęto badać książki i okazało się, że weksel ów bez żyra złożony był przez pana X., jako zastaw, co stwierdzili pracujący w kantorze.

Sprawa się zmieniła. Szantażyści wraz z mądrym doradcą — adwokatem znaleźli się w głupiej pozycji. Zrozpaczony pan X. rzucił owego doradcę adwokata, a uczeniwi mecenas doprowadził sprawę do polubownego załatwienia.

Zamiast, strona nacierająca otrzymać 15,000 rubli za ów weksel, zapłaciła parę set rubli na cele dobroczynne!

I dobrze, że się tak skończyło, bo taki szantaż mogłyby się źle zapisać w kronikach sądowych!

Ale strona, jak strona... ulega podszeptom i własnej nieświadomości, lecz co powiedzieć o takich palestrantach — doradcach, którzy są nadto dobrze obeznani z prawem!

KRONIKA.

Dla Jasnej Góry.

W dalszym ciągu złożono w naszej Redakcji na rzecz Męki Pańskiej przy klasztorze Jasnogórskim:

Fab. Laski i Starkmana rb. 4 kop. 15.

Kossowski Jan 5 rb. — Towarzystwo Dobroczynności na ręce pana Cyglera 4 rb. — Czapliska 1 rb. — Zenon Janke kop. 50. — Chrzęszez 50 kop. — Wągrowski 1 rb. — Siciński rb. 3. — Rausch rb. 3. — Rodzina Z. 2 rb. 45. — Flakowski kop. 5 — S. K. 1 rb. — Z kancelaryi regenta Grabowskiego 4 rb.

Zelt, Widkoska, Stepniak, Kopaeki, Szwanecz, Wasik, Tomaszewska, Marceska, Fabizewski, Olszewski, Urbaniak, Jazemski, Winiarski, Kluska, Kopaeki po kop. 15.

Pawlikowski, Walezyk, Andrzej po kop. 10.

Polka kop. 8. — Rempisz, Maciej po kop. 5.

— Kobylecki, Wawrzyniecki po kop. 1.

Złożone przez robotników przędzalni czesankowej fabryki „Leonhardt, Woelker & Girbardt.“

Przygotowalnia.

Gaede 50. kop., Koperski 50 kop., Kuźminska 15 kop., Baranowska 20 kop., Fijała 20 kop.,

Kaźmierczak 25 kop., Ajzelt 10 kop., Linek 15 kop., Kula 15 kop., Andrzejewska 25 kop., Babska 20 kop., Obala 20 kop., Filipowicz 20 kop., Łowicka 30 kop., Kiljan 20 kop., Szumska 20 kop., Pawłowska 15 kop., Kuzańska 20 kop., Skupinska 30 kop., Kozioł 40 kop., Frankiewicz 10 kop., Baum 20 kop., Kamasiewicz 20 kop., Gordziołek 10 kop., Królikowska 20 kop., Płocka 20 kop., Wójcik 10 kop., Somerfeld 10 kop.

Przędzalnia.

Burno 1 rb., Kaźmierski 1 rb., Kaźmierczak 20 kop., Pawlak 5 kop., Pietryga 15 kop., Sabela 20 kop., Chmielewski 25 kop., Kaczmarek 30 kop., Lewy 15 kop., Mes 20 kop., Szychowski 5 kop., Sell 50 kop., Szule 20 kop., Szymański 25 kop., Kula 19 kop., Lis 30 kop., Płocki 20 kop., Białoskórski 20 kop., Angiel 15 kop., Owczarek 10 kop., Bukowski 15 kop., Gajdzinski 20 kop., Jakóbowski 10 kop., Lewy 20 kop., Heisler 25 kop., Kowalinski 20 kop., Andrzejewski 20 kop., Folant 50 kop., Olszyca 15 kop., Kmin 10 kop., Dalecki 20 kop., Borowiec 30 kop., Kaczmarek 15 kop., Urbańska 20 kop., Markiewicz 15 kop., Jedrychowski 20 kop., Hołodyniak 15 kop., Grzeleczak 20 kop., Marczewski 20 kop., Kaźmierski 50 kop.

(D. e. n.)

Tramwaje. Jutro rozpocznie się prawidłowy ruch na kolei elektrycznej łódzkiej. Na początek otwarta zostanie jedna tylko linia mianowicie od Helenowa do miejscowości na Piotrkowskiej ulicy zwanej „Paradyzem“, na której narazie kursować tylko będą wagony klasy 2-iej, a następnie dopiero wagony klasy 1-szej. Na pozostałych trzech liniach ruch będzie otwarty w najbliższym czasie.

Gwiazdka łódzka. Szereg wydawnictw gwiazdkowych dla młodzieży powiększyły w tym roku cztery bardzo tanie książeczki, wydane nakładem księgarni łódzkiej L. Fischera przez drukarnię J. Grabowskiego i S-ki.

Są to trzy powieści dla młodzieży Franciszka Hoffmana: „Prawda zawsze zwycięża“ i „Syn Marnotrawny“, tudzież Jules Taulier „Mali Robinzoi wielkiej Kartuzy“

Wszystkie te cztery powiastki napisane zajmująco drukowane na dobrym papierze czysto i wyraźnie stanowiąc mogą bardzo właściwy podarek gwiazdkowy, dostępny nawet dla ludzi uboższych, cena bowiem jednej książki, złożonej ze 100 do 115 stronnie in quarto wynosi zaledwie kop. 20

Szczegółową ocenę o wymienionych powieściach z powodu nawału bieżącego materiału podamy nieco później.

Nadestane. Na popisie wychowanców domu sierot wyznania mojżeszowego w m. Łodzi odbytym w dniu 11 grudnia 1898 r., wpłynęły na rzecz tej instytucji następujące ofiary:

Od pana Birnbauma Izydora rb. 25, od pana Y na rzecz sierot rb. 7 kop. 50, od pana Chotzena Wilhelma z Bingen na rzecz sierot rb. 7 kop. 50, od pana Birnbauma Henryka na założenie biblioteki przy domu sierot rb. 5, od pani Gutman Maryi rb. 15, od pana Silbersteina Izydora rb. 5, od pana Barcińskiego Salomona rb. 30. Ogółem rb. 95.

Czują się w miłym obowiązku złożenia na tem miejscu szlachetnym ofiarodawcom wyrazów serdecznej podziękności w imieniu biednych sierot.

Kurator domu sierot

M. Silberstein.

Katastrofa kolejowa. Onegdaj o godz. 6^{1/2} wieczorem na stacji Bojary kolei moskiewskobrzezkiej najechał pociąg pocztowy na towarowy, 2 wagony klasy trzeciej zostały rozbite, dziwnym jednak trafem z pasażerów nikt nie ucierpiał, ze służby jednak kolejowej cięższe lub lżejsze obrażenia poniosło 13 osób.

Sklep spożywczy. Projekt utworzenia stowarzyszenia spożywczego przy fabryce „Peltzer i Synowie“ w Częstochowie został w tych dniach zatwierdzony przez p. gubernatora piotrkowskiego.

Rewiry inspektorów podatkowych w Łodzi pozostały nadal w tych samych granicach, a mianowicie:

I rewir. Inspektor podatkowy Żenżuryst, kancelarya na Nowym Rynku pod № 2 w domu p. Leinwebra, granice idąc od Rynku Geyera do ulicy Południowej prawa strona ulicy Piotrkowskiej z ulicami tej części miasta.

II rewir. Inspektor podatkowy Andrucki, kancelarya na Nowym Rynku pod № 2 w domu Leinwebra, granice lewa strona ulicy Piotrkowskiej do ulicy Zawadzkiej z ulicami tej części miasta.

III rewir. Inspektor podatkowy Kazieyn kancelarya przy ulicy Długiej pod № 16, granice ulice Zawadzka i Południowa, oraz cała północna dzielnica miasta wraz z Bałutami i przedmieściem Żubardz.

Kancelarye inspektorów podatkowych otwarte dla inspektorów codziennie od 10 rano do 3 popołudniu.

Ucieczka aresztantów. Nadeszły do Łodzi gończe listy o ucieczce następujących aresztantów: Piotra Dolgopolowa z aresztu częstochowskiego, Jana Strusika i Michała Zadrot z aresztu Pinczyckiego.

Nagły zgon. We wsi Bierzywoda, gm. Czarnocin w pow. łódzkim, zmarła nagle Józefa Caban 53 lat wieku licząca.

Sledztwo wykazało, że zmarła w ciągu ostatnich 20 lat narzekała na ból głowy.

Kradzieże w okolicy. We wsi Zarzew pod Łodzią z obory włościanina Jana Kieliona skradziono za pomocą wyłamania drzwi krowę wartości rb. 50.

— We wsi Huta-szklana gm. Wiskitno w pow. łódzkim z obory właściciela Michała Torunia skradziono krowę wartości 40 rb.

— We wsi Gemzow gm. Wiskitno w pow. łódzkim z obory włościanina Andrzeja Woszty skradziono krowę wartości 55 rb.

— We wsi Nowosolna w pow. łódzkim z mieszkania Augusta Pec skradziono za pomocą wyłamania ściany 24 rb. i zegarek srebrny wartości rb. 5.

Z SĄDU.

Wczoraj była sądzona w pierwszej instancji sprawa redaktora „Rozwoju“ W. Czajewskiego, której wyrok podaliśmy w środowym numerze.

Tu zamieszczamy parę szczegółów z tej sprawy: Towarzystwo cyklistów łódzkich z panem Reisiğerem, usuniętym od zarządu, na czele wytoczyło sprawę przed kratki sądowe za... obrazę honoru!

I nie skarżyło z takiego artykułu, któryby dozwalał stawić świadków lub przytaczać na swoją obronę dowody stwierdzające owe fakty, ale wprost o dyfamację, o której sam sąd decyduje—czy istniała lub nie.

Na tej zasadzie, pomimo domagań adwokata, stojącego ze strony cyklistów, nie uznał sąd za potrzebę badania przedstawionych świadków, a p. Babickiemu nie pozwolił nawet odwołać się na dalszą część artykułu, pomieszczonego pod innym tytułem, a obejmującego sprawozdanie z burzliwego posiedzenia.

W swojej wybornej mowie p. Babicki zaznaczył, że cykliści łódzcy wyróżniają się ze wszystkich sportowych towarzystw pewnymi odrębnymi pojęciami, każde z towarzystw życzy sobie ujawniać swoje czyny, ci tworzą zamknięte kółko i tam nie tak, jak w karezmie, ale od czasu do czasu dysputują, waląc pięścią w stół, jakby naśladowali parlament.

Towarzystwo nie jest zamkniętą instytucją, ma ustawę zatwierdzoną przez władzę, a nie chce stosować się do tej ustawy i jeszcze niezbyt pochlebnie o tej ustawie się wyraża, jakby chciało powiedzieć, że jest wyższe nad ustawę. Ta organizacja wybornie charakteryzuje to grono ludzi, które należą do towarzystwa. Nie więc dziwnego, że jak kto chce zajrzeć w ten rój—to go nie chcą tam wpuścić, aby tego wszystkiego nie ujawnić...

Potem mecenas Babicki zbijał punkt po punkcie zarzuty, uczynione przez stronę skarżącą i prosił sąd o uniewinnienie redaktora.

Sąd, po kwadransowej naradzie, wyniósł wyrok już wiadomy.

Pan Babicki w imieniu p. Czajewskiego zakłada apelację do Izby sądowej warszawskiej.

Z WARSZAWY.

Kolej wilanowska. Uczestnicy spółki kolei wilanowskiej na zgromadzeniu ogólnem postanowili spółkę zamienić na towarzystwo akcyjne. Jest to połączone z niemałymi trudnościami, gdyż niektórzy uczestnicy zmarli, a prawo ich odziedziczyli spadkobiercy.

Z drugiej znowu strony pięć udziałów posiadają żydzi, którzy, stosownie do ustaw obowiązujących, na razie w towarzystwie akcyjnym udziału brać nie mogą. Postanowiono zatem prosić ministerium skarbu o zamianę akcyj imiennych na bezimiennych. Tymczasem, zdaniem radcy prawnego, żydzi mogliby udziały swoje cedeować (z kontrrewersem) członkom, mającym prawo do uczestniczenia w zgromadzeniach akcyjnych.

Po otrzymaniu pozwolenia ministerium, żydzi w zamian za udziały cedowane, otrzymaliby akcje bezimiennych. Zgromadzenie ogólne uczestników odbędzie się w dniu 20 stycznia 1899 r.

Wykup tramwajów. Podpisana została umowa między magistratem m. Warszawy, reprezentowanym przez prezydenta m. Warszawy generała Bibikowa i p. Władysławem Kiślańskim, pełnomocnikiem towarzystwa belgijskiego, w sprawie wykupu kolei konnej na rzecz miasta.

Wykup nastąpi w dniu 20 lutego przyszłego roku. Towarzystwo belgijskie otrzyma 350,000 rubli renty rocznej. Umowa przesłana będzie do ministerium spraw wewnętrznych w celu zatwierdzenia. Niebawem będzie ogłoszona licytacja na wzięcie tramwajów w administrację poręczającą.

Bilety gratisowe na przejazd tramwajami ważne będą do chwili zorganizowania nowego zarządu.

W sekcji technicznej mówił p. St. Sierkowski o masie korkowej, jako materyale, który dla konstrukcji izolacji posiada znakomite zalety. Lekkość, małe wymiary, nieprzewodnictwo ciepła, wytrzymałość, nieprzewodnictwo głosu, łączenie się z tynkiem i utrzymywanie go, nie pęknięcie tynku, wreszcie nieprzyjemne warunki dla robactwa czynią materyał ten zdaniem mówcy, wielce pożytecznym do budowy przepierzeń i ścian wewnętrznych, do wszelkich izolacji w budowlach, a nawet do izolacji kotłów parowych i rur, parę rozprowadzających. Mówca objaśnił sposoby budowania ścian z płyt masy korkowej i izolacje z opłitek korkowych zalanych zaprawą wapienno-gipsową i przedstawił rysunki, plany i fotografie wykonanych robót, wreszcie wskazał roboty, jakie w Warszawie zostały wykonane. W dyskusji, w której brali udział pp. Kozłowski, Jabłoński, Wallmann, Ciszewski, Piotrowski, Rylewski, Obrębowicz i inni, stawiano rozmaite zarzuty nowemu materyałowi, jako-to: wysokie koszty, pęknięcie tynków, pęcznienie się ścian i t. p. Prelegent dowodzi, że wypadki te mają za powód: zły materyał lub złą robotę. Dobra masa korkowa składa się z 95 proc. korku i 5 proc. smoły azbestowej.

Koszt wynosi w płytach 75 kop. za łokieć kw., w robotach izolacyjnych 25 kopiejek za łokieć.

Warszawskie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, zawiązane w Warszawie w dniu 20 listopada r. z., wnosząc z obrotu funduszów w d. 1 grudnia r. b. podanego do wiadomości w piśmie, osiągnęło zaraz w pierwszym roku swoich operacji takie rezultaty, że po zaplaceniu procentów od wkładów (oszczędności) wnoszonych do towarzystwa w ciągu roku na różne terminy, a przedstawiających poważną sumę, dochodzącą do 150,000 rubli, i całkowitych kosztów administracji, pozostanie fundusz na opłatę dywidendy od udziałów członkowskich.

Artykuł 67 ustawy, określając sposób rozdziału czystego zysku, daje prawo ogólnemu zebraniu w art. 103 przyznania dywidendy w stosunku do całkowicie wniesionego udziału lub części tegoż, wpłaconego przez każdego członka na początku roku rachunkowego.

Korespondencya.

Tomaszów 20 grudnia

Gdybym idąc śladem poetycznego korespondenta z Tomaszowa do „Słowa“, pokusił się o scharakteryzowanie obecnej fizjonomii naszego miasteczka, zapewne ograniczyłbym się na wykrzyknikach w rodzaju: ruch przedświąteczny marny, firmament zachmurzony, potoki dżdżu, smutno wszędzie, głucho wszędzie i t. p.

Atoli poza kwestyą orzechowo-piernikową i zażawieniem firmamentu wrą tu i inne sprawy, które zapewne nie zdążyły się jeszcze obić o uszy poetycznego korespondenta.

Mianowicie jesteśmy tu w przededniu wprowadzenia w życie Towarzystwa wzajemnego kredytu głównie dzięki pracowitym staraniom adwokata J. Morsztynkiewicza i kilku ludzi dobrej woli, jak K. Bartke, M. Harsztein i innych.

Zapisy na potrzebne do otwarcia Towarzystwa 35000 rubli żwawo postępują, a pierwsze zebranie stowarzyszonych ma się odbyć już przy końcu tego miesiąca.

Drobni przemysłowcy odetchną; czasy płacenia po 12 proc. i wiele więcej zginą bezpowrotnie ku zmartwieniu miejscowych pajaków i pajęczków quorum pars magna est.

Następnie, tutejszy wełniany przemysł ma dostać towarzysza pod postacią dwóch wielkich pieców, jakie przypuszczalnie w Starzycach pod miastem, przy planie kolei, stanąć by miały, zatrudniając in spe około 2000 robotników. Już przed kilkudziesięciu laty istniał w naszych kątach przemysł żelazny (w Tomaszowie Gustku, Inowłodzu i Drzewicy), który upadł dla braku kapitałów i chęci szukania rudy żelaznej na większych głębokościach.

Obecnie dzięki nieustannym staraniom adwokata B. Birenweiga, właściciela Inowłodza, już od kilkunastu miesięcy robione są poszukiwania rudy żelaznej na przestrzeni od Tomaszowa po Odrzywół.

Odkrywki istnieją tu na Wawale, Gustku, Niebrowie, Inowłodzu, Leciaźnej, Dębożycze, Cetniu, Studziannej po Odrzywół.

Ruda okazała się na całej linii w ilościach pożądaných to na mniejszej, to na większej głębokości (do 20 łokci). Gatunki najprzedniejsze zawierają do 49 proc. połączeń żelaza (Dębożyczka, Inowłodz).

P. Birenweig zawiązał już stosunek i kontrakt z kapitalistami belgijskimi, powiadomiwszy ich uprzednio o miejscowych geologicznych i innych warunkach przy pomocy trójjęzycznej broszury i ma być powołane do życia Towarzystwo akcyjne, rozporządzające kapitałem 5000000 franków, z której to sumy 2000000 mają złożyć miejscowi finansisci w celu eksploatawania owych bogactw ziemnych.

Jednocześnie rozpoczęto starania o przyłączenie Starzyc do Tomaszowa, a o rudach inowłodzkich ma w tym czasie mieć odczyt w Łodzi dr. chemii, p. Sachs.

Błąka się też tu po głowach plan przyłączenia do miasta leżącej nad Pilicą, Brzostówki, co, gdyby się udało, przerzuciłoby w jednej chwili nasz przemysł nad Pilicą, przemysł gnieźdzący się obecnie nad rozlewem rzeczki Wolbórki, tworzącej przy pomocy tamy wielki staw w mieście.

Świeżo powstała nad nim wielka fabryka zapalek, świetnie się rozwijająca. Prawdopodobnym także jest, że jeżeli Opatrzność pobudzi do czynu naszych ławników, to może oświetlimy sobie, pograżone w ciemnościach miasto elektrycznością skorzystawszy z wód Wolbórki, naturalnie po uprzednim odkupieniu praw do miejscowego stawu od dwóch tutejszych fabrykantów, a dodać należy, że miasto ma kilkadziesiąt tysięcy rubli majątku.

Dominium Ujazd, własność ks. J. Ostrowskiego, ma także skorzystać z własnej turbiny, przy nowo wzniesionym młynie założonej i oświetlić ją elektrycznością.

Zamknę tę przydługą ramotę, pogłoską o bliskiej zmianie w składzie miejscowego duchowieństwa, oraz życzeniem „dobrego roku.“

W i e n i a w a.

Z k r a j u.

Kielce. W czasie pobytu p. ministra oświaty, r. t. Bogolepowa w Kielcach, przedstawiała się deputacja mieszkańców Kielc, złożona z prezydenta Cyłowa, obywateli Saskiego, Sienińskiego i Wielkiego, celem poparcia przesłanej już próby o otwarcie szkoły realnej w Kielcach. Gubernator miejscowy oraz naczelnik dyrekcji naukowej, rz. r. st. Niedumow — jak pisze „Gaz. Kiel.“ — w żywych słowach uzasadniali to żądanie obywateli rzeczywistą potrzebą nowej szkoły, niezbędnej do potrzeb budzącego się w gubernii przemysłu i koniecznością przygotowania pracowników do posad pomocniczych w zarządach zakładów przemysłowych. Jedyne w gubernii gimnazjum klasyczne istosnym potrzebom sprostać nie może, a młodzież szuka nauki w nielicznych szkołach gubernij sąsiednich lub zagranicą. Pan minister oświadczył, że projekt szkoły realnej kieleckiej rozpatrzy i mniema, iż przy ofiarności miasta na jej utrzymanie rada ministrów nie będzie przeciwną otwarciu szkoły.

— Na mocy testamentu b. właściciela dóbr Czaroszewo, ks. Józefa Malczewskiego z dnia 2 grudnia 1809 r. włościanom wsi Jedle i Czaroszewo, gminy Łopuszno, w pow. kieleckim, zapisaną została suma 300 rub., z tem zastrzeżeniem, aby tworzyła kapitał wieczysty, od którego procenty byłyby używane na wydawanie pieniężnych zapomóg włościanom z tych wsi wrazie gradobicia i pożaru. Dotąd suma ta znajduje się w depozycie warszawskiej izby skarbowej, procenty od niej w 1866 r. odebrali pełnomocnicy włościan z powyższych wsi, przyczem rozdzielono je między wszystkich włościan. Wobec tego, rząd gubernialny kielecki zwrócił się do władzy wyższej o złożenie zapisu ks. Malczewskiego na przechowanie do kantoru warszawskiego banku państwa i przestrzeżenie, aby procenty były używane stosownie do ostatniej woli zmarłego. Obecnie wsie Jedle i Czaroszewo mają 31 dymów z ludnością 354 osób; zapis zaś doszedł do 1,000 rb.

Z Piotrkowa. W tych dniach rząd gubernialny wydał pozwolenie na urządzenie mechanicznej fabryki kortów parowych, maszyn rolniczych i warsztatów tkackich firmie Joel i Rejmond w Piotrkowie przy drodze prowadzącej od ulicy Michałowskiej do wsi Balzatka. Plany na budowę tej fabryki wkrótce będą sporządzone i przedstawione władzy do zatwierdzenia. Oprócz tego, słyszeliśmy, że w pobliżu wspomnianej fabryki ma jeszcze stanąć fabryka przetworów chemicznych.

Z Petersburga doniesiono nam, że projekt budowy małej kolejki od Piotrkowa do Salejowa, o którą stara się miejscowy obywatel p. Psarski, rozpatrywany był obecnie na sesji rady państwa, która w tym względzie wydała przychylną decyzję. Dodawszy do tego nader ożywiony w ostatnich dwóch latach ruch budowlany w mieście, można powiedzieć, że Piotrków na seryo rosnać zaczyna.

Na zeszyły wtorek naznaczone były wybory na członków miejscowego Towarzystwa kredytowego miejskiego, lecz ponieważ nie stawiała się dostateczna ilość stowarzyszonych, wybory nie doszły do skutku i zostały odroczone do 8 stycznia z. p.

Włocławek. W tych dniach odbyło się tutaj ogólne zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego na którym przeprowadzone wybory. Rezultat posiedzenia następujący: na prezesa Tow. wioślarskiego powołano p. Nowackiego, na naczelnika przystani stolarza p. Zielińskiego. Innych członków komitetu wybrano ponownie.

ROZMAITOŚCI.

Objawy życia u straconych. Wobec powszechnego zainteresowania się w kołach dobroczyńców i miłośników ludzkości kwestyą, czy trwanie zbrodniarzy przy pomocy prądu elektrycznego łagodzi ból konania, i czy istotnie lżejsza jest taka śmierć od śmierci na szubienicy, lub pod nożem katowskim, pojawiły się w niektórych dziennikach francuskich interesujące szcze-

góły z doświadczeń podejmowanych w różnych czasach w celu wyświecenia stanu, jaki przechodzi człowiek bezpośrednio po straceniu, i usiłujących odpowiedzieć na pytanie, jak długo po ścięciu głowa zbrodniarza żyje, lub daje najmniejsze objawy życia.

I tak, przypomniano, że w Paryżu przed niewiele laty podjęto pierwszą próbę transfuzji krwi do głowy straconego mordercy Mancelon. Lekarze skonstatowali podówczas w swoim urzędowym sprawozdaniu, że ku wielkiej krzywdzie nauki wspomnianą głowę doręczono im dopiero w kilka godzin po dokonanej egzekucji, co w wysokim stopniu niepomysłnie wpłynąć musiało na wynik doświadczenia. Wprowadzono do odrąbanej nożem gilotyny głowy ludzkiej ciepłą krew zabitego psa. Natychmiast zarumieniły się wyraźnie policzki, a wargi skazańca nabrzmiały widocznie. Rysy twarzy ożywiły się, nadając jej dawny wyraz i pozory życia. Nie była to już blada, skostniała maska śmierci, ale owszem fizyognomia cała zdawała się tętnąć świeżością zdrowia i życia. Zdawało się, że lada chwila głowa ta przemówi do obecnych. Najważniejszą kwestją było atoli, czy będzie można wogóle stwierdzić jakiegokolwiek objawy samowiedzy i przytomności umysłu w wyrazie twarzy ściętego!

Otóż w protokole, który spisano z powyższego doświadczenia podaje lekarz dr. Dasy de Lignéres, i to wyrażając się z całą stanowczością, iż w ciągu mniej więcej dwóch sekund obserwował najwyraźniejsze objawy, jakby budzącej się ze snu duchowej władzy skazańca. Wargi usiłowały rozchylić się do wydania z siebie głosu, powieki poruszyły się i w niedomkniętych źrenicach oczu przeleciał błysk niby budzącej się świadomości i woli, mającej objawić się silnym świadomości siebie spojrzeniem; całe oblicze zaś miało wyraz jakiegoś nieokreślonego zdumienia i podziwu.

Innym razem we Wrocławiu stracono niejakię Troera. Lekarz tamtejszy dr. Wendl wyprosił sobie w celach naukowych, że natychmiast po egzekucji będzie mu doręczona głowa zbrodniarza. Skoro istotnie oddano mu ją świeżo z pod rąk kata, dr. Wendl przyłożył niezwłocznie do jednej z przeciętych arteryj u szyi cynkową płytę galwanicznego stosu i równocześnie nastąpiły skurczenia mięśniowe. Podrażnił on przerażony stos pacierzowy skazańca i natychmiast rysy twarzy zmarłego ułożyły się w wyraz niezmiernego bólu. Kiedy dr. Wendl przejechał ręką przed oczyma skazańca, te zamknęły się odrazu, jakby z przestachu.

Wreszcie zawołał mu głośno nad uchem: „Troer! Troer!“ i za każdym razem głowa otwierała oczy zwracając je w stronę, z której przychodził głos i odmykała usta, chcąc odpowiedzieć widocznie na wołanie. Dopiero po 2 minutach i 40 sekundach głowa zamknęła oczy, aby ich nie otworzyć więcej.

Ostatnie wiadomości.

W Chinach.

W Pekinie zapanował spokój od chwili, gdy usunięto wojska dowodzone przez mandżurskich generałów, cieszących się reputacją rozbójników, nie mających nawet należnego poszanowania dla cesarzowej wdowy.

Wedle atoli zdania ludzi rzeczy świadomych dadzą się oni jeszcze nieraz we znaki, dopóki nie skończy się kryzys, który przeżywa obecnie monarchia środka. Generałowie ci są daleko niebezpieczniejsi niżeli jakakolwiek partya wojskowa w innych krajach, albowiem nienawidzą oni głęboko napoly, ucywilizowanych chińczyków i pogardzają nimi. Obecnie pogarda ta wzmożła się jeszcze odkąd chińczycy okazali swoją słabość i nieumiejętność obronić swego państwa od najazdu cudzoziemców, których mandżurowie uważają za największych wrogów Chin.

Zdaniem tych generałów koleje żelazne i parowozowy to dzieła szatana, przeciw którym chińczycy powinni waleczyć wszystkimi siłami. Najwięcej atoli oburzyło mandżurów wejście wojsk cudzoziemskich do Pekinu. Zamierzali oni przeszkodzić temu i zaledwie wdanie się w tę sprawę księcia Czanga, zażegnało burzę. Od tej pory cesarzowa wdowa zmieniła politykę przekonaw-

szy się, że mocarstwa bynajmniej nie mają ochoty mieszać się do jej polityki pałacowej, chociaż gdyby nie wpływ Li-Leng-linga, nowego faworyta cesarzowej, rzeczy mogły być przyjąć zupełnie odmienny obrót.

O ile w stolicy spokojnie, o tyle z prowincji zewsząd dochodzą wieści o silnem wzburzeniu wśród mas ludowych Chin i nieposłuszeństwie mandarynów w oddalonych prowincjach.

Wice król w Chań-Kou w Nankinie wprost odmówił spełniania poleceń cesarzowej wdowy, wezwany do Pekinu nie stawił się na rozkaz, dając za powód złą pogodę i pilne zajęcia.

W Chinach przygotowuje się nowy zatarg między Francją a Anglią. Poseł angielski bowiem energicznie zaprotestował przeciw rozszerzeniu francuskich koncesyj w Szanghaju, z racji iż wchodzi w grę budozle i ziemie, należące do anglików.

Flaga norweska.

Król Oskar odmówił zatwierdzenia uchwały Stortingu, wprowadzającej nową flagę norweską z pominięciem kolorów szwedzkich, pomimo usilnych próśb ze strony ministrów.

Obecne oznaki unii na flagach obu narodów—mówił król—wprowadzone zostały w pierwszym roku panowania mojego ojca i przyjęte były z radością przez lud norweski.

Od tej chwili szwedzko-norweska flaga powiewała na wszystkich morzach, wszędzie budząc dla siebie szacunek.

Nie mogą zrozumieć powodów, dla których wypadaloby zmieniać istniejącą flagę, wbrew życzeniom wielu prawdziwych patriotów norweskich.

Jeśli w przyszłości oznaki unii istnieć będą na handlowej fladze szwedzkiej, a znikną na norweskiej, to zniknie i symbol równouprawnienia obu narodów, co doprowadzić może do fałszywego ocenienia wzajemnego ich stosunku ku wielkiej szkodzie Norwegii.

Oto jedyna przyczyna, dla której jako król Norwegii nie mogę zatwierdzić uchwały Stortingu, chociaż na zasadzie 79 art. konstytucji staje się ona prawem.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w pańskim piśmie tych kilku uwag, wywołanych korespondencją łódzką w „Kuryerze Codziennym“ z dnia 16 b. m., a traktującą o posiedzeniu sekcji technicznej.

Sprawą, mającą niewątpliwie nader doniosłe znaczenie, jest kwestya stosunku ważności zadań prasy do środków urzeczywistniania tych zadań. Daje się to odczuwać osobliwie w Łodzi, gdzie korespondentami pism warszawskich są widocznie ludzie niekompetentni, to też z tych korespondencji częstokroć powziąć można zupełnie fałszywe wyobrażenie o zawilętych objawach życia wielkiego ogniska przemysłowego, objawach o wiele trudniejszych do „oświetlenia“, niż na przykład niezłożone stosunki pałacowskie. Nawet od krytyków artystycznych wymagamy dużo wiedzy, choć każdy z nich, jak i każdy człowiek, posiada wrodzony sprawdzian artystyczny, którym jest ten bezwiedni urok, jaki rzuca dzieło sztuki. Lecz od krytyków objawów społecznych winniśmy wymagać jeszcze czegoś więcej, i nie możemy przyznać prawa sądzienia każdemu, kto ma uszy; niedość jest słyszeć, trzeba nadto słyszeć rozumieć.

Przechodząc do owej korespondencji o działalności sekcji technicznej, należy zauważyć, że autor nie ma należytego pojęcia o faktycznej stronie rzeczy, a co się tyczy kwestyj ogólniejszych, to znalazłby się on zapewne w niemającym kłopotcie, gdybyśmy poprosili go o wyjaśnienie, jak rozumie owe „wyżyny techniczne“.

Byłoby też zapewne marnowaniem czasu, gdybyśmy zaczęli mu tłumaczyć, że naprz. mała poczytność pism w sekcji nie świadczy bynajmniej o braku zainteresowania, gdyż nie wie on widocznie, że każdy technik, czy to w domu, czy w fabryce ma i czyta po kilka pism ze swej specjalności, i że zadanie czytelnika sekcji jest zgola innem, a mianowicie: zadaniem jej jest zgromadzenie tych pism, które prenumerować

osoba pojedyncza nie może właśnie dlatego, że potrzeba zaglądania do nich zachodzi bardzo rzadko;—trzeba było stracić masę czasu na dowiedzenie mu, że ani odczyty o analogiach ciepła i elektryczności, ani o mierzeniu i utrzymaniu wysokich temperatur, ani o stosowaniu pary wysokiego ciśnienia, ani o siłach od. i dośrodkowych, ani nawet o stosowaniu celuloidu w przemyśle, nic wspólnego z reklamą nie miały; że jeszcze nie wynaleziono (a przynajmniej nie dano do opatentowania) dynamotru do określenia znaczenia i stopnia wpływu danej instytucji na społeczeństwo; że jeśli wreszcie instytucja, narówni z innymi instytucjami u nas, nie wre i nie kipi życiem, to należy szukać przyczyn ogólniejszych, że wreszcie nawet, gdyby sekcyja była bardzo daleką od doskonałości, to i wówczas nie należałoby z tego powodu rozdzierać szat, osobliwie w Łodzi, gdzie inteligentna fabryczna zanadto chyba pracuje w kierunku specjalnym, że szkoda udziału w sprawach ogólniejszych, gdyż właśnie w Łodzi należałoby jaknajczęściej powtarzać starą prawdę, że technik jest wprawdzie pożytecznym, narówni z rudą żelazną, maszyną parową, lub koniem, lecz że stopień człowieczeństwa określa dopiero świadomy jego stosunek do bliższego i dalszego otoczenia.

Te i wiele innych uwag przychodzi na myśl po przeczytaniu wzmiankowanej korespondencji. Nie chodziło mi—jak zaznaczyłem—w tej krótkiej notatce o przekonanie korespondenta, lecz tylko o zaznaczenie wobec mogącej być w błąd wprowadzoną publiczności, że mentorski ton korespondencji bynajmniej nie wywarł przygnębiającego wrażenia, ponieważ źródłem jego nie jest istotny stan rzeczy, [raczej] nienależyte zrozumienie traktowanego przedmiotu.

Przyjm szanowny redaktorze, wyrazy i szacunku i poważania.

Członek sekcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Rozwoju“ była pomieszczona wzmianka, w której p. Orłowski chwalił się, że wyrażono usługę zmarłej wdowie po ś. p. kiedze, ślusarzu Janie Merkel.

Otóż nadmieniamy, że na pogrzeb ś. p. Merkla zebrano w fabryce braci Lange rb. 25 kop. 80, w fabryce Heintzla 8 rb., a pan Orłowski w Rozenblata zebrał tylko 4 rb. kop. 50.

Pan Orłowski zebrał przeto najmniej i nie wiele przyczynił się do pogrzebu zmarłego ślusarza, projekt zaś składek na pogrzeb wyszedł od Andrzejewskiego.

Roman Winter i Roman Andrzejewski.

Szanowny Panie Redaktorze.

Przy dyskontowaniu weksli domy bankierskie i bankierzy doliczają do ogólnej sumy procentowej pewną odsetną część, zwaną „damno“ czyli za koszty przesyłki i awizowania wekslu. Nie wszystkie jednak domy bankierskie i bankierzy słusznie pobierają z tego tytułu te ćwiartki, szóstki lub ósemki.

Znaczna część tutejszych kantorów bankierskich, nie wyłączając nawet oddziału banku państwa, weale nie dają znać wystawcy o znajdujących się w ich depozycie wekslach.

W ostatnich czasach słyszałem bardzo wiele zażaleń od tutejszych kupców i fabrykantów, którzy—napróżno do ostatniej chwili czekali na awizacye, a jeżeli takowa nie zostaje wręczona do godziny 2, to nie życzyłbym nikomu być w skórze tego wystawcy. Musi nieborak biegać od banku do banku, od bankiera do bankiera, a jeśli nie zdąży obiedz wszystkich kantorów bankierskich w ciągu godziny, weksel jego zostaje w trakcie tego oddany regentowi.

Powstają z tego powodu niepotrzebne koszty i kompromitacye, gdyż nikt nie widzi chętnie u siebie pełniącego tego rodzaju czynności urzędnika, a dość często trzeba czekać na niego do późnej nocy.

Jestto rzeczą możebną, że woźni kantorów bankierskich niszcza te awizacye, ale temu dałoby się tak łatwo zaradzić wpisaniem awizacji do książeczki, w której odbiorca mógłby z odbioru pokwitować.

Podobną czynność wypełniać może uczeń kantoru, koszt nie jest wielki i byłby wilk syty i owca cała.

Jeszcze co. Zauważyłem, że niektóre kantory bankierskie rozsyłają awizacye różnokolorowe i otwarte. Podług mego zdania i taki sposób awizowania nie powinien być tolerowany. Każdy fabrykant lub kupiec nie chce, ażeby ktoś wiedział o jego zobowiązaniach pieniężnych, czyli ile on ma weksli w obiegu, niektórzy nawet fabrykanci dla ściślejszego zachowania tajemnicy wystawowej podpisują zobowiązania tylko w walucie zagranicznej z miejscem płatności zagranicą i przykro jest takiemu fabrykantowi lub kupcowi, jak mu wręczają otwartą jeszcze jaskrawą awizacyę w czyjejs obecności.

Otóż ja proponowałbym wszystkim kantorom bankierskim zaprowadzić u siebie awizacye zamknięte podobne do zwyczajnego listu, na białym papierze i żeby były, jak wyżej wspomniałem, wręczone interesantom za pokwitowaniem.

W nadziei, iż Szan. Pan Redaktor zechce uwzględnić dobro ogółu i pomieścić niniejsze słowa w szpaltach swego szanownego pisma, łączę wyrazy szacunku i poważania, z jakimi pozostaje sługa.

Stanisław Kohn.

Telegramy.

PETERSBURG, 22 grudnia. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna popołu z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Olgą Aleksandrówną odjechała z Abastumanu do Petersburga.

PETERSBURG, 22 grudnia. Odbył się pogrzeb metropolity Palladyusza w cerkwi św. Izydora ławy św. Aleksandra Newskiego. Obecni byli Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Paweł Aleksandrowicz, Konstanty Konstantynowicz, Michał Mikołajewicz i Sergiusz Michałowicz.

KONSTANTYNOPOL, 22 grudnia. W Yldiz kiosku odbył się obiad galowy na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, którego wprowadził poseł Zinowjew. Obecni byli: wielki wceyr, ministrowie wojny, marynarki i spraw zewnętrznych, prezydent rady stanu, świta wielkksiążęca, członkowie po-

selsstwa, oficerowie parowca „Prut“ i wyżsi urzędnicy dworu.

ATENY, 22 grudnia. Król Jerzy podpisał dekret, rozwiązujący izbę deputowanych i rozpisujący nowe wybory na dzień 19 lutego. Nowa izba zbierze się w d. 16 marca.

RZYM, 22 grudnia. W izbie deputowanych oświadczył minister oświaty, że pałacowi dożów nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zastosowano odpowiednie środki zapobiegawcze.

SOFIA, 22 grudnia. Sobranje przyjęło 108 głosami przeciw 30 umowę z towarzystwem kolei orientalnych, pozostawiając temuż eksploatacyę ruchu na 309 kilometrach kolei bułgarskich.

LONDYN, 22 grudnia. Z Szanghaju donoszą: Położenie rzeczy nad górnym Yangtsekiangiem przybiera coraz groźniejszą postać. Wicekról Hupe posyła wojsko na stłumienie rokoszu w Iczangu, który rozpostarł się już na prowincyę Szeccuan. W prowincyi Hunan zaszły również zaburzenia.

LONDYN, 22 grudnia. Telegramy z Aucklandu donoszą o poważnych zaburzeniach na wyspach samojskich, z powodu wyboru króla wybuczłych. Zwolennicy Mataafy są wojowniczo usposobieni. Cudzoziemcy żądają opieki floty w obawie wybuchu wojny, skoro najwyższy sędzia ogłosi decyzję.

MADRYT, 22 grudnia. Rozwiązania przesilenia ministryalnego odroczone do wyzdrowienia Sagasty.

PARYŻ, 22 grudnia. Izba deputowanych odrzuciła wniosek Fourniere'a, żądający przyznania żołnierzom praw politycznych.

Przed zamknięciem izby deputowanych rząd zażądał kredytu w sumie 12 milionów franków na wydatki wojskowe na Madagaskarze i w koloniach, oraz na okupacyę Sudanu i na naprawę okrętów.

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK
specjalista chorób wewnętrznych
i dzieciennych.

Piotrkowska Nr. 69,
vis-a-vis Grand-Hotelu.

Przyjmuje od 9—10 r. i od 3—5 pp.

Egzystująca od roku 1852

FABRYKA

Mydeł toaletowych,

PERFUM

i wyrobów kosmetycznych

FRYDERYKA PULSA

w Warszawie.

Upraszam uprzejmie Szanownych odbiorców o łaskawe zwrócenie uwagi na etykiety, noszące pełny mój adres: Fryderyk Puls w Warszawie.

TYLKO NA CZAS KRÓTKI

CHIROMANTKA WRÓŻKA

P-ni WIKTORYNA

przyjmuje od 10 rano do 10 wieczór

Przepowiada przeszłość i przyszłość. Określa charakter.

Piotrkowska 15 m. 3.

SKŁAD HURTOWY i DETALICZNY

win, wódek i delikatesów

pod firmą

„REKTYFIKACJA WARSZAWSKA”

POLECA: Znane ze swej dobroci wyroby własne, jako to: wódkę Wyborową, Żytniówkę, Przepalanekę, Litewkę, „Jeszcze Raz“ i inne, wódki słodkie, Koniaki, Likieri i Araki, Koniak kuracyjny i naturalny **B-ci SOGOMONOFF w TYFLISIE**, Konserwy i Marynaty, Herbatę **POPOWA** i **KO-RESZCZENKO** Koniaki zagraniczne różnych Firm, Wina Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie, oraz Krymskie i Bessarabskie, Wytrawne i Słodkie w wyborowych gatunkach.

P.S. Dla Odbiorców hurtowych. Skład otrzymał pozwolenie na dostawę hurtową swoich wyrobów NA MIEJSCU, którą wykonywa szybko i akuracie.

Zarządzający Filją w Łodzi **H. Gebhard.**

Oryginalne Singera maszyny do szycia



zajmują pomiędzy maszynami do szycia od czasu wynalazku tychże pierwsze miejsce. Konstrukcyja ich oraz wykonanie są wzorowe, szyją nader prędko odznaczają się trwałością, jak również pięknocią ściegu. Singera maszyny do szycia są w gospodarstwie domowym nieocenione, w rzemiośle niezbędne a zatem

najlepszym i najpożyteczniejszym podarkiem na gwiazdkę.

Zwiększający się ciągle zbyt, odznaczenia na wszystkich wystawach są najlepszym dowodem znakomitej dobroci naszych maszyn, a okoliczność, że fabryka istnieje przeszło 40 lat, oraz że we wszystkich większych miejscowościach posiadamy filje, daje najpełniejszą i zupełną gwarancyę.

Sprzedaż na dogodnych warunkach na raty.

Przy kupnie za gotówkę 10 % rabatu.

Bezpłatna nauka szycia oraz haftów artystycznych

Manufakturna Kompanja Singer

Piotrkowska 22 ŁÓDŹ Piotrkowska 22.

FABRYKA
cukierków i pierników

Warszawa,
Nowy-Swiat 7.

ZŁOTY UŁ

Poleca
wyroby swo-
je uznanej do-
broci u wszystkich
znaczniejszych Panów
Kupców kolonialnych.

MYDŁO
Congo z Fortecą

poleca
J. D. SOMMER
Fabryka perfum i mydeł

Wrszw , Przejazd № 7, Telefonu № 1210.
Reprezentant na Łódź i okolice: L. GLÜCK, Zielona 7.

Sezon zimowy od 1 października. Ceny niższe:
całodzienne utrzymanie wraz z kuracją od 2 r.
50k. na dobę. Choroby: nerwowe, narzą-
dy trawienia, przemiany materii i
rekonwalescencya. Kuracje: hy-
drop., dyetetycz., izolacyjne,
Weir-Mitschlowiska.

NAŁĘCZÓW.

Ła-
zienki w
tym samym
budynku, ogrze-
wane. 60 pokoi przyg.
na zimę Table d'hôte. Dwóch
stałych lekarzy. 5 w. od st. kol.
ż. Nadw. Apteka, poczta i tel. na
miejsce. Bryczki i pow. na zamów. Szeze-
góły w „Przew. po Nałęczowie”, który jest
do nab. w księgarni.

Polecamy nowowypuszczone, o życzliwie przez P.P. Pałących przy-
jęte papierosy i tytoń firmy

W. J. Asmołowa i S-ka

w Rostowie n/Donem,

przygotowane specjalnie podług gustu Publiczności w Królestwie Polskiem

Papierosy: Uniwerselles Feliks Faure w cenie 10 sztuk 10 kop.
„ Kometa Sympatia Feliks Faure w cenie 10 sztuk 6 kop.
Tytoń: Sułtan Flor, w cenie 2,40 i 3,20 kop. za funt,
Kediw Dubec w cenie rb. 5, 6, 8, 10 i 12 za funt.

Nabywać można we wszystkich składach tabaczknych i dystrybucjach
Skład główny i **reprezentacja**

W. MUŚNICKI i S-ka

Warszawa.

Filje w Łodzi, Piotrkowska № 19 i 69. 1472

Dr. A. Groszlik.

Choroby weneryczne, moczopłciowe
i skórne.

Ul. Cegelniana № 23 (róg Zachodniej) Rano od 8—11; popołudniu;
od 5—8; panie: od 3—4 popołudniu.

Sklep

z urządzeniem, towaram, pracownią, wyro-
bioną klientelą z powodu słabości właścicielki
DO SPRZEDANIA

Wiadomość w Bazarze dziecięcym Piotrkowska 13 1451

Michał Świętnicki

wyjeżdża w sobotę rano do
Łęczycy na Święta z Żoną.

Zgubiono

portmonetkę z pieniędzmi i
różnemi papierami.

Między innymi cwiartka Loteryi Klasycznej z 5-n klas Nr. 17021. Odpowiednie za-
strzeżenie uczyniono.

Łaskawy znalazca zechce złożyć port-
monetkę w red. „Rozwoju” za wynagro-
dzeniem 1470

Najprawidłowiej działające i najtańsze GARNCZKI KONDENZACYJNE

patentu „KLEIN” poleca

M. ZBIJEWSKI.

Łódź. Warszawa.

Mikołajewska 6. Chmielna 10.

W. CIESIELSKI

Łódź, Piotrkowska 63,

POLECA

jako najpraktyczniejszy po-
darek gwiazdkowy:

12 noży stoł. 12 widelcy 12 łyżek

po 16 rb. za tuzin

z materiału jednolitego, niesrebrzonego. Metal Gombault avivé non argenté, Paris.)

MAISON MARGOT

Piotrkowska № 69.

poleca na nadchodzące święta,
jako podarki:

WACHLARZE w wielkim wyborze,
BOA z prawdziwych strusich piór,
FARTUCHY eleganckie dla panien i
dzieci,

REKAWICZKI francuskie i najlepsze
warszawskie,

PASKI, BLUZKI jedwab. i wełniane,
CHUSTECZKI jedwabne, haftowane,
eleganckie SZALE, TAPISERJE w

wielkim wyborze,
ŻABOTY i KRAWATY, 1428

jako specjalność:
Kapotki teatralne

i Kapelusze.

Możliwie tanie, lecz ściśle stałe ceny.

**W sklepie Towarzystwa
Dobroczyńności**

Piotrkowska № 191
w poniedziałek i czwartek od
2—6 po południu **odbywa
się zakup noszonej
odzieży.**
Sprzedaż zaś odbywa się codziennie

Cztery Piwnice

są do wynajęcia.

Passaż-Szulca № 4.

Dr. J. Ginzburg

wyłącznie choroby kobiece i akuszerya.

Stosowanie elektryczności i massażu przy
cierpieniach kobiecych.

Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 po południ.
PIOTRKOWSKA 38, dom Tenenbaum.

JAN HELBING

Tapicer-Dekorator

przeniósł swój zakład na ulicę

Konstantynowską 35.

KAZIMIERZ

Dr. BRZOSOWSKI

Akuszerek — Choroby kobiece

Piotrkowska 9, dom Sachsa.

PIECE

Żelazne

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A.) Sprawy sądowe przyjmuje; umowy
wszelkie akta prawne, prośby i po-
dania do wszystkich Władz redaguje Aska-
nas, p. adwokat, przysięgł, Cegelniana 15.

Biurowo obrońca adwokatów przysięgłych
Henryka Elzenberga i Kazimierza Ros-
smana. Passaż Meyera 6. 518

Dwie magle do sprzedania w dobrym stan-
ie. Bliższa wiad. Widzewska 90 m. 23
417

Dwa futra męskie, niedźwiedzie i niedź-
wiadki, mało używane i burka, do sprze-
dania Kamienna № 1 stróż wskaże 531

Młody biuralista, pięknie i szybko pisać,
będący wolnym od g. 5 wieczorem
szuka jakiego zajęcia. Wynagrodzenie skromne.
Oferty proszę składać „W. A. N.” w
red. „Rozwoju” 232

Meble do sprzedania Elegancki damski
salonowy kredens, szafy, łóżka, stoły
i różne drobiazgi z powodu wyjazdu za przy-
stępną cenę Bliższ wiad. ulica Zielona 36
u właścicielki domu od 12 do 2 538

Maszynę, pięknie szyjącą, sprzedam ta-
nio Widzewska 47, stróż wskaże.

Młody człowiek, kawaler, znający się
na leśnictwie, poszukuje posady od
Nowego Roku Wiad, w „Rozwoju” 522

Na gwiazdkę. Bazar dziecięcy, Piotrkow-
ska 13 przygotował zapas ubrań dla
chłopczyków i dziewczynek oraz bluzek dam-
skich po cenach przystępnych

Przyjmuje zamówienia na bale, rauty, za-
bawy etc. etc. Od dwóch skrzypek do 35
osób. Crednia 12 m. 20. Dyrektor orkiestry
„Victoria” 533

Pianino używane kupię. Oferty wraz z ce-
ną proszę składać w red. „Rozwoju” sub
„Pianino” 534

Poszukuję od 1 stycznia gospodynę do sa-
modzielnego zarządu domem na wsi, obe-
znaną gruntownie z gospodarstwem, hodow-
lą i kuchnią. Wiadomość, Łódź, Zawadzka
№ 15 m. 1. 523

Poszukuję stancyi dla młodego człowieka
Oferty składać w redakcyi „Rozwoju”
pod lit. W. M. 526

Sklep kolonialno-spożywczy z dystrybu-
cją i patentem na piwo zaraz do sprze-
dania. Ul. Mikołajewska 23. 524

Zaginęła karta pobytu na imię Berty Kaj-
nat, wydana z magistratu m. Łodzi

Życiorys Świętych. Dziełko, składające
z 12 tomików za rubla. (Cena pierwotna
rb. 3,50) w księgarni R. Schatke'go. Piotrkow-
ska 71. 520

Zaginęła karta pobytu na imię Hieronimy
Piurezyńskiej wydana z Mrogi Dolnej



Główny Skład Tow. Akc. Zakładów Żyrard. Hiellego i Dittricha

w Łodzi, Piotrkowska № 6,

poleca na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia:

Wszelkie wyroby Żyrardowskie a mianowicie: WYROBY LNIANE jako to. Płótna bielone i niebielone, Stołową bieliznę, Ręczniki, Chustki do nosa, etc. WYROBY BAWELNIANE jako to- Madapolam, Kreas, Płótno tyrolskie etc. WYROBY POŃCZOSZNICZE jako to: Pończochy, Skarpetki, Pończoszki wełniane i bawełniane, Koszule, Kaftaniki, Kalesony trykotowe, Puchowe materiały oraz gotową Konfekcyę z takowych.

Bielizna damska i męska

WIELKI WYBÓR: Firanek, Stor, oraz Vitrag'es krajowych i zagranicznych, Portyery, Materiały i Plusze meblowe, Kapy na łóżka, Serwety jutowe, gobelinowe i pluszowe; Kołdry i Kołderki jedwabne, wełniane i bawełniane.

Towary wysortowane z ustępstwem od 20—50% rabatu.

ODPOWIEDNIE NA TANIE I PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE.

Ceny niskie, lecz ściśle stałe.

1464

Od 1 stycznia 1899 r. wychodzić zacznie każdego 1-go i 15-go miesiąca

Kronika Rodzinna

Czasopismo dla rodzin katolickich pod kierunkiem

Ks. M. Godlewskiego.

Każdy numer „KRONIKI RODZINNEJ” składać się będzie z kilku arkuszy druku, Zawierać będzie: artykuły treści etycznej i społeczno wychowawczej, naukowe i literackie, powieści i poezye, popularne wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, opisy podróży, oraz najnowszych odkryć naukowych, wiadomości polityczne, korespondencye z kraju i zagranicy, pamiętniki, życiorysy i t. p.

Prenumerata wynosi w WARSZAWIE i ŁODZI rb. 4 rocznie, rb. 2 półrocznie i rb. 1 kwartalnie; na prowincyi: rb. 5 rocznie, rb. 2 k. 50 półrocznie i rb. 1 k. 25 kwartalnie. Przedpłatę przyjmuje w Warszawie Redakcyja „Kroniki Rodzinnej” **Mazowiecka 10**, w Łodzi księgarnia R. Szatkego. 1414

Redaktorka i Wydawczyni
hr. Cecylia Plater-Zyberkówna.

CUKIERNIA

J. SZMAGIER

Piotrkowska 28,

☞ poleca ☜

znane ze swojej dobroci **wyroby Cukiernicze** jako to: Cukry deserowe Czekoladki, owoce w Konserwie, Cukry ozdobne na Choinkę, herbatniki, Petit fours, Pierniki, Baby, plaeki Strucle różne, Torty, Piramidy, Baumkucheny, Lody, kremy Blombiory, i t. d. Marcepany

WIELKI WYBÓR BONBONIEREK.



Skład Towarów Żelaznych R. Arnekker

w ŁODZI,
№ 22 PIOTRKOWSKA № 22

POLECA 1434

NACZYNIA KUCHENNE
NOŻE stołowe, desser., kucenne it.p.
WYŻYMACZKI oryginalne, amerykańskie „Empire”
MASZYNKI do krajania mięsa.
MASZYNKI do kawy, różnych systemów.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Nadszedł świeży transport **łyżew** najnowszych systemów,

W mojej Szkole prywatnej

przy ul. EWANGIELICKIEJ № 18.

Prośby o przyjęcie są przyjmowane codziennie od godziny 8 rano do godziny 4 popołudniu.

Oprócz przedmiotów obowiązkowych, udziela się w szkole **lekcyi muzyki.**

Z poważaniem
Alexander Zimmer.

Дозволено цензурою, г. Лодзь 10 Декабря 1898 г.